

JANUSZ M. ŚLUSARCZYK

POKUCIE W BADANIACH BOTANICZNYCH TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO I AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

Północne i północno-wschodnie stoki Karpat i przyległe im równiny, stanowiące część dawnej Polski, która obecnie nosi miano Galicji, przedstawiają pod przyrodniczym względem tyle osobliwości, kryją w swoim łonie tyle skarbów [...] odznaczają się taką różnorodnością i mnogością roślin i zwierząt [...] Nie posiadamy dotąd wcale ani orografii, ani geologii, ani też kompletnej flory i fauny krajowej [...] w roku 1861 grono naukowych mężów, stanowiące oddział nauk przyrodniczych i lekarskich c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego, podjęło myśl zawiązania Komisji Fizjograficznej, mającej za cel zebranie w jedną całość i uzupełnienie ułamkowych dotąd badań, słowem wypracowanie opisu ziemi polskiej, czyli jej fizjografii rozjaśniającej wszelkie jej przyrodzone własności. Zamiar zaiste piękny, ale też i olbrzymi, jeżeli się zważy obszerność granic dawnej Polski i różnorodność jej okolic, którą łatwiej było wyśpiewać poecie, niżeli szczegółowo zbadać i opisać przyrodnikom. Ogrom zamierzonej pracy nie zatrwożył jednak przedsięwzięwców, bo wzniosłość celu mając na uwadze, liczyli na pomoc wszystkich miłośników kraju.

Celem przysparzania i gromadzenia wiadomości w przedmiocie przyrodzonych płodów i własności Galicji zaprowadza się w gronie oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich [...] stała Komisja pod nazwiskiem Komisji Fizjograficznej¹.

Niniejszy artykuł prezentuje zarys badań botanicznych, prowadzonych na obszarze Pokucia, organizowanych przez Sekcję Botaniczną Komisji Fizjograficznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, przekształconego następnie w Akademię Umiejętności. Pewna część prac terenowych była podejmowana samorzutnie przez lokalnych współpracowników Komisji, opracowaniem przesyłanych przez nich materiałów zajmowali się uczeni reprezentujący krakowski ośrodek naukowy. Często nadsyłane dary, tak pojedyncze okazy, jak i większe kolekcje, były opracowywane w Krakowie i zasilaly zbiory muzeum Komisji Fizjograficznej. W pracy zastosowano układ chronologiczny, nie stosowano analizy botanicznej, będącej domeną zawodowych botaników.

Za Pokucie przyjęto uważać krainę geograficzno-historyczną obejmującą obszar położony nad górnym Prutem i Czeremoszem. Od leżącego na północ Podola od-

¹ „Sprawozdanie Komisji Fizjograficznej” (dalej: SKF), t. 1: 1876, s. 1–4.

dziela je dolina Dniestru, a na południu (od dawnej granicy węgierskiej) masyw Czarnohory z najwyższą kumulacją – Howerlą (2061 m n.p.m.), stanowiący część Karpat Pokuckich. Na stokach zachodnich Czarnohory ma swoje źródła Prut, największa z rzek pokuckich, kolejne większe rzeki to Biały i Czarny Czeremosz. Biały Czeremosz rozgranicza Pokucie od Wołoszczyzny². Nazwa najprawdopodobniej wywodziła się od miasta Kuty nad Czeremoszem. Należy jednak zauważyć, że nazwa ta pod względem geograficznym nie jest jasno do końca określona. Pisano o tym już w drugiej połowie XIX w.:

ponieważ Pokucie nie stanowiło odrębnej całości, mającej ściśle określone granice i nazwa sama nie opiera się na fizycznych ni etnograficznych znamionach, przeto trudno oznaczyć granice obszaru tą nazwą objętego. Nazwą tą zwykle obejmujemy pas ziemi ciągnącej się w południowo-wschodnim kierunku po obu brzegach Prutu, od źródeł rzeki Tłumaczka aż do ujścia Czeremoszu, w pobliżu wsi Załucza. Obszar ten mieści się przeważnie w obrębie powiatu kołomyjskiego³.

Pokucie jest regionem wyżynno-górskim, stąd zauważalne różnice w szacie roślinnej. W jego północnej części, w dolinach Dniestru, Prutu i Czeremoszu, rozwijało się rolnictwo w oparciu o żyzne czarnoziemy stepowe, natomiast w części południowej, objętej strefą podnóża karpackiego, o wysokości 300–500 m n.p.m., rozwijało się pasterstwo. Największe miasto to Kołomyja.

W opisywanym okresie lasy pokrywały jeszcze wielkie obszary nie tylko w górach, ale i na równinach. W Karpatach wielkim kompleksem leśnym był tzw. Czarny Las pomiędzy Bystrzycą Sołotwińską a Opołem. Była to „puszcza lasami pierwotnymi okryta, która w całej swej rozciągłości po jednej i drugiej stronie Karpat kilkadziesiąt mil obejmuje”⁴. Drugim kompleksem leśnym była tzw. Chorosna, zaczynająca się niedaleko od Kołomyi i ciągnąca się aż po Dniestr.

Uważano, że:

okolice Pokucia należą do najpiękniejszych w Polsce. Przejeżdżając w kierunku ku wschodowi mamy po lewej stronie rozległy widok na urodzajne obszary łąnów i łąk naddniestrzańskich; na prawo zaś wznoszące się stopniami pasma gór, tu i ówdzie bezleśnych, indziej gęstym lasem okrytych. Raz po raz wbiegają głęboko pomiędzy prostopadłe, niemal stojące naprzeciw siebie wierzchołki gór, prześliczne doliny, spadającymi zewsząd potokami ożywione⁵.

Jako pierwszy informacje odnośnie do flory tego obszaru nadesłał do Komisji Fizjograficznej ks. Sofron Witwicki. Przytoczył 141 gatunków, jednak bez podawania stanowisk⁶. Witwicki był klasycznym przykładem współpracownika Komisji Fizjograficznej.

² *Encyklopedia Britannica*, wyd. pol., t. 32, Poznań 2003, s. 405–406.

³ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 8, Warszawa 1887, s. 550.

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Ibidem*.

⁶ S. Witwicki, *Spis roślin z Żabiego, Czarnej Hory i Burkutu w Kołomyjskiem*, SKF, t. 1: 1876, s. [227]–[228]. W tym samym tomie znalazły się także spisy roślin z okolic Białej, nadesłane przez J. Rabla, i okazy ze Stryja, podane przez G. Zipsera.

Jedną z pierwszych czynności nowo powstałej Komisji było przygotowanie odezwy i zaproszeń dla potencjalnych współpracowników. Odezwa była gotowa 16 czerwca 1865 r. i została rozesłana do osób i instytucji, wydrukował ją także krakowski „Czas”. Odzew był szeroki, niemniej, jak zauważono w gronie członków Komisji Fizjograficznej, nie wszyscy z zaproszonych i powiadomionych wyrazili chęć nawiązania współpracy, część w ogóle nie zareagowała i pozostała obojętna na propozycje Komisji. Aby prowadzone przez współpracowników prace (obserwacje, zbieranie okazów itp.) były na odpowiednim poziomie, zredagowano specjalne instrukcje i wskazówki dla prowadzących badania.

W 1867 r. wysłano do 19 osób zaproszenia do współpracy, z tego 11 odpowiedziało pozytywnie. Jak pokazała historia, mimo obietnic tylko trzy osoby prowadziły korespondencję z Sekcją Botaniczną Komisji i nadsyłały zbiory. Inni nie odpowiadali bądź przesyłali swe zbiory Towarzystwu Zoologiczno-Botanicznemu w Wiedniu (Zoologisch-Botanische Gesellschaft in Wien). Dodatkowym problemem były obowiązki zawodowe tych nielicznych współpracowników, niepozwalające im na podejmowanie dłuższych prac terenowych. Współpracowników dysponujących większym wymiarem czasu wolnego Sekcji nie udało się pozyskać. Jak pisano: „jeśli przeto na przyszłość sekcja botaniczna [...] ma w istocie odpowiedzieć swoim zobowiązaniom [...] to za najgłówniejszy do tego warunek uważa ona ustanowienie stosownie rozporządzalnego funduszu na utrzymywanie choćby tylko pojętych zbieraczy [...] inaczej bowiem główne te siły muszą zbezwdnieć”⁷. Bez wątplenia inaczej ową współpracę wyobrażano sobie w Krakowie. Kolejne jednak lata miały przynieść znaczącą poprawę w tej materii i sekcja mogła liczyć na wzrastającą liczbę współpracowników. Szczególnie cenne były opracowania pisemne (sprawozdania, artykuły, spisy gatunków) dotyczące konkretnych badań i obserwacji oraz zbiory roślin przekazywanych z terenu. Pojedyncze okazy czy zielniki w sposób istotny przyczyniły się do wzbogacenia kolekcji Komisji Fizjograficznej.

Na potrzeby członków sekcji, jak i ewentualnych współpracowników, prof. Ignacy Rafał Czerwiakowski przygotował odpowiednią instrukcję⁸. Profesor Gimnazjum św. Anny Wincenty Jabłoński przetłumaczył z języka niemieckiego instrukcję Karla Fritscha dla badaczy fitofenologicznych, odpowiednio ją modyfikując na potrzeby krajowe⁹. Do instrukcji dołączył spis 107 gatunków roślin, najważniejszych dla badań.

Jak wynika z przytoczonych materiałów, sprawa terenowych współpracowników Komisji na początku jej działalności nie przedstawiała się najlepiej. Liczono bardzo na ich szerokie zaangażowanie i owocną współpracę, tymczasem rzeczywistość okazała się nadszwycząj prozaiczna: brak było większej chęci do współpracy. Było to o tyle przykre, że Komisja Fizjograficzna u progu swej pracy nie mogła

⁷ SKF, t. 1: 1867, s. 26.

⁸ R. Czerwiakowski, *Instrukcja dla członków sekcji botanicznej Komisji fizyograficznej*, SKF, t. 1: 1867, s. 91–94.

⁹ W. Jabłoński, *Instrukcja dla badaczy pojawów w świecie roślinnym*, SKF, t. 1: 1867, s. 94–107.

prowadzić własnymi środkami szerszych prac, stąd pomoc pracowników terenowych byłaby nader pożyteczna. Sytuację taką należy tłumaczyć jednak faktem małej znajomości nowo powstałej instytucji. Dotychczasowa działalność TNK na niwie badań geograficzno-przyrodniczych Galicji nie była zbyt imponująca, nie odbiła się też szerszym echem wśród ogółu wykształconego społeczeństwa zaboru austriackiego. Jednak najbliższe lata prężnej działalności sekcji Komisji: botanicznej, zoologicznej czy meteorologicznej, pokazały, że jest ona liczącą się instytucją naukową. Rosła wiedza o niej i jej dokonaniach, wzrastała popularność. Przekładało się to na większą liczbę współpracowników terenowych i wzrost ich zaangażowania w prace terenowe. Jednym z takich współpracowników był właśnie Witwicki. On i jemu podobni przez cały okres działalności Komisji Fizjograficznej czynnie włączyli się w dzieło naukowego poznania kraju. Idea członków Komisji, zwłaszcza jej *spiritus movens* – Franza (Franciszka) Herbicha, przyniosła oczekiwane rezultaty. Wielką w tym zasługą krakowskiego ośrodka naukowego, który potrafił zainicjować i prowadzić takie prace, motywując współpracowników do badań lokalnych i nadsyłania zbiorów czy opracowań. Przez pozyskanie współpracowników wzrastały zbiory Komisji, a nadto jej popularność i, co bardzo ważne w dobie pozytywizmu, społeczna świadomość pracy dla dobra narodu i zniewolonej ojczyzny.

Kontynuując problematykę związaną z badaniem flory Pokucia, należy odnotować, że w siódmym tomie „Sprawozdań” Antoni Rehman podał nazwy i stanowiska 900 gatunków roślin naczyniowych, które zebrał w ciągu dwóch lat badań terenowych w górach leżących w obwodach stanisławowskim, kołomyjskim i na Bukowinie¹⁰. Zamieścił tylko te, które widział osobiście. 9 gatunków wcześniej wzmiankowanych przez Franza Herbicha¹¹ nie odnotował, ale uważał, że mogą zostać odnalezione w przyszłości. Roślin znalezionych na Bukowinie nie podał w osobnym wykazie, ponieważ flora tamtejszych gór niewiele różniła się pod względem fitogeograficznym od flory Karpat Zachodnich. Rehman, wbrew wcześniejszym opiniom, zorientował się, że należy ona do tej samej krainy botanicznej. Nie wymienił natomiast znacznej liczby okazów flory podolskiej, które występowały w obwodach stanisławowskim i kołomyjskim nad brzegami Dniepru, gdyż należały do innej krainy florystycznej. Z powodu braku fachowej literatury, służącej do oznaczania poszczególnych gatunków, znaczny zbiór mchów i wątrobowców oraz kilkunastu gatunków roślin naczyniowych odłożył do oznaczenia na później. Ze

¹⁰ A. Rehman, *Materyały do flory wschodnich Karpat zebrane w roku 1871 i 1872*, SKF, t. 7: 1873, s. [1]–[39]; *Diagnosen der in Galizien und in der Bukowina bisher beobachteten Hieracien*, „Österreichische Botanische Zeitschrift”, t. 23: 1873, s. 81–92, 105–112, 146–155, 182–188, 210–219, tu przytoczono 44 gatunki. O badaniach informowano w rocznym sprawozdaniu Sekcji Botanicznej: SKF, t. 8: 1874, s. 31. Por. późniejszy *Przyczynek do Bryjologii Galicji przez Dra Antoniego Rehmana*, t. 13: 1879, s. [139]–[145]. Także w „Roczniku Akademii Umiejętności w Krakowie”, R. 1873, Kraków 1874, s. 174, informowano o przekazaniu uporządkowanego zielnika, zawierającego 148 gatunków roślin zebranych przez Rehmana w r. 1873 w obwodach czortkowskim i tarnopolskim.

¹¹ F. Herbach, *Selectus plantarum rariorum Galiciae et Bucovinae, Czernovicii*, 1836; *Über die Verbreitung der in Galizien und der Bukowina wildwachsenden Pflanzen*, Wien 1861.

swych badań złożył wyczerpujące sprawozdanie na posiedzeniu Komisji Fizjograficznej w dniu 26 stycznia 1875 r.¹²

W lipcu, sierpniu i wrześniu 1874 r. Aleksander Śleńdziński prowadził badania terenowe w południowo-wschodniej części obwodu kołomyjskiego¹³. Były one zleczone i finansowane przez Sekcję Botaniczną¹⁴. Terenem prac były objęte okolice Kołomyi, Peczenżyna, Jabłonowa, Kosmacza i Żabiego. Do spisu dołączył gatunki roślin wiosennych, zebranych przez Józefa Dziędzielewicza oraz ucznia gimnazjum kołomyjskiego Jurczenkę. W sumie podał 432 gatunki. Jako ciekawostkę należy odnotować fakt, że czasami zamieszczał także ich nazwy ludowe.

Także na zlecenie Komisji Fizjograficznej kontynuował badania w roku następnym. Punktem wyjścia była wieś Żabie, skąd penetrował doliny Czarnego Czeremoszu i Bystrza, grzbiet Czarnej Hory, przyległe połoniny i lasy¹⁵. Zebrał i podał 379 gatunków, wstrzymując się jednak na razie z podaniem spisu mchów i porostów.

Ustawiczne opady uniemożliwiły mu dotarcie do źródeł Czeremoszów. Warunki prowadzenia badań były bardzo ciężkie, należy jednakże pamiętać i z całą siłą podkreślić, że właśnie w takich okolicznościach uczeni reprezentujący Komisję Fizjograficzną i jej Sekcje Botaniczną i Zoologiczną prowadzili prace terenowe. Wymagało to od nich olbrzymiego hartu i samozaparcia, pomnażali jednak naukę dla dobra kraju. W czasach współczesnych rzadko którzy naukowcy decydowaliby się na kontynuowanie badań w terenie. Uczniowie reprezentujący ośrodek krakowski w XIX i na początku XX stulecia nie znali przeszkód i utrudnień. W chłódzie i deszczu, w upale i spiekocie niezmiernie realizowali ambitny i wzniosły program naukowego zbadania kraju, nakreślony w momencie powstania Komisji Fizjograficznej. Śleńdziński tak wspomina jeden ze swych noclegów: „lecz nie dobiwszy się do stajki dla ciemnej nocy, zmuszony byłem nocować pod gołym niebem koło krzaków kosodrzewu, wśród gwałtownej burzy i ulewy”¹⁶.

Takich noclegów, zarówno w trakcie tych badań, jak i w innych latach, Śleńdziński i inni uczeni Komisji spędzili wiele. Uczony miał dużo słów wdzięczności dla współpracowników Komisji: Jana Gregorowicza i ks. Sofrona Witwickiego, za okazaną mu wszechstronną pomoc. Widzimy tu zatem, jak cenna była instytucja tychże współpracowników dla prac badawczych. To właśnie Komisja powołała do życia ich instytucję, opracowała dla nich instrukcje, udzielała wszechstronnych rad i gdy zaistniała potrzeba, służyła zawsze radą i pomocą. Nie tylko nadsyłali spr-

¹² „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności”, t. 2: 1875, s. XLII.

¹³ J. A. Śleńdziński, *Przyczynek do flory obwodu kołomyjskiego*, SKF, t. 9: 1875, s. [49]–[70].

¹⁴ P. Köhler, *Botanika w Towarzystwie Naukowym Krakowskim, Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności (1815–1952)*, „Studia i materiały do dziejów Polskiej Akademii Umiejętności”, t. 2, Kraków 2002, s. 306.

¹⁵ J. A. Śleńdziński, *Wykaz roślin zebranych w obwodzie kołomyjskim w roku 1875*, SKF, t. 10: 1876, s. [91]–[112]. Por.: *ibidem*, s. 4: informacje o badaniach Śleńdzińskiego.

¹⁶ *Ibidem*, s. [92].

wozdania, przyczynki lub większe czy mniejsze, stojące na wysokim poziomie publikacje, lecz także dostarczali cenne okazy flory i fauny bądź większe kolekcje. Co niezmiernie ważne, uczeni wywodzący się z krakowskiego ośrodka naukowego, prowadzący badania terenowe na konkretnym obszarze, zawsze mogli liczyć na ich pomoc i wsparcie. Śleńdziński wspomina także z wdzięcznością nazwiska ks. Borodajkiewicza z Rożni i niejakiego Bensdorfa z Szybeny, którzy służyli mu pomocą w trakcie jego badań. Niestety, nie dysponujemy pełnymi listami współpracowników Komisji Fizjograficznej, stąd trudno wykazać, czy nimi byli, czy też, co bardziej prawdopodobne, należeli do tych przedstawicieli ludności miejscowej, którzy zawsze służyli naukowcom bezinteresowną pomocą.

Kolejne badania terenowe, tym razem flory dolnego międzyrzecza Seretu i Złotej Lipy, Śleńdziński rozpoczął 20 kwietnia 1879 r. Za pierwszą bazę obrał powiatowe miasto Zaleszczyki, z którego podejmował wycieczki badawcze w pobliskie tereny. W dniach 5–12 maja, po przeniesieniu się do Uściczka, penetrował brzegi Dniestru. 14–18 tegoż miesiąca prowadził prace nad Seretem, skąd przeniósł się do Jazłowca, który odtąd stanowił dlań główny punkt wypadowy. Dzięki sumiennym zapiskom uczonego możemy dziś dokładnie określić obszar, na którym prowadził badania. Ich wynikiem było podanie 886 gatunków¹⁷.

Rok później prowadził badania w powiatach horodyńskim, śniatyńskim i kołomyjskim. Bogatego zbioru nie zdążył już oznaczyć (zmarł 5 maja 1881 r.), z polecenia Komisji Fizjograficznej opracował go Marian Raciborski¹⁸. W pracy zamieszczono spis 709 gatunków.

Emeryk Turczyński przez kilka lat w trakcie wakacji szkolnych urządzał wycieczki ze Stanisławowa wzdłuż brzegów Dniestru, Strypy i Seretu oraz na Bukowinę w okolice Kimpolungu. Część wyników swych spostrzeżeń opublikował w sprawozdaniach gimnazjum drohobyckiego za rok 1877¹⁹, podając 216 gatunków, uzupełniając je później wykazem stanowisk niektórych rzadszych gatunków i odmian roślin²⁰.

Zajmując się od dłuższego czasu florą Karpat Wschodnich, Eustachy Wołoszczak miał pewne wątpliwości co do wyników badań Josefa Arnima Knappa²¹, dotyczących flory Pokucia, które zamierzał sprostować. W tym celu badał obszar

¹⁷ J. A. Śleńdziński, *Rośliny dolnego międzyrzecza Seretu i Złotej Lipy, oraz kilku miejscowości temu międzyrzeczu przyległych z wycieczki w roku 1879 odbytej*, SKF, t. 15: 1881, s. [91]–[156]. Por.: ibidem, s. 4: informacje o badaniach Śleńdzińskiego.

¹⁸ *Rośliny zebrane przez A. J. Śleńdzińskiego w r. 1880 oznaczone przez M. Raciborskiego*, SKF, t. 20: 1886, s. [1]–[44].

¹⁹ *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Realnego Gimnazjum imienia Franciszka Józefa w Drohobyczu za rok szkolny 1877*, Lwów 1877, s. 3–15.

²⁰ E. Turczyński, *Zapiski botaniczne ze wschodniej Galicji i Bukowiny*, SKF, t. 12: 1878, s. [3]–[10].

²¹ J. A. Knapp, *Die Fisher bekannten Pflanzen Galiziens und der Bukowina*, W. Braumüller, Wien 1872, oraz *Przyczynek do flory obwodów jasielskiego i sanockiego*, SKF, t. 3: 1869 (za 1868), s. 74–108. Por. B. Wysokińska, *Podróż botaniczna Josefa A. Knappa po Galicji jako element zbadania Austro-Węgier*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 56: 2011, nr 2, s. 99–116.

Czarnej Hory i okolice Osławy i Kołomyi, które jak dotąd nie stały się (lub były w stopniu niezadowalającym) terenem eksploracji naukowej botaników²². Nie mając zbyt wiele czasu na obserwacje geologiczne, zauważył jednak, że warunki geologiczne mają pewien wpływ na szatę roślinną. Uwidaczniało się to m.in. na podłożu zwierającym znaczne ilości kwarcu, na którym szata roślinna była nadzwyczaj uboga lub wręcz nie istniała. Dodatkowa działalność człowieka (wypasy) powodowała zubożenie szaty roślinnej. W pracy nie określił granic rozszedlenia i zasięgu pionowego konkretnych gatunków, zaprezentował natomiast najbardziej charakterystyczne i najliczniejsze gatunki występujące w porze letniej. Podał wybrane gatunki, specyficzne dla poszczególnych pięter roślinności. Sporą uwagę poświęcił łąkom z powodu ich unikatowego charakteru pośród innych pasm karpaccich. W trakcie całych badań zbierał porosty, mchy i wątrobowce. W pracy przytoczył 511 gatunków. Warunki, w jakich prowadził prace, były nader uciążliwe. Jak pisał:

otóż deszcz a czasem nawet gwałtowne ulewy przeszkadzały moim wycieczkom; raz musiałem nawet ze względu na to, że ulewy poniszczyły wszystkie kładki i mosty na mej drodze, przepędzić prawie cały tydzień przy największych niewygodach wśród gór, nie mogąc myśleć ani o dalszej drodze ani o powrocie²³.

Badania Pokucia kontynuował w latach następnych, nie dokonując jednak kompleksowych badań, prowadząc bardziej rekonesans na wybranych obszarach, dwukrotnie tylko penetrował pobliskie tereny Bukowiny²⁴. Sekcja Botaniczna Komisji Fizjograficznej AU udzieliła uczonemu na badania karpaccie między Czeremoszem a Bukowiną pomocy w wysokości 300 zł²⁵. W lipcu i sierpniu 1887 r. skoncentrował się głównie na okolicach Jabłonicy Czeremoskiej, Skupowa i Hnitesy. Dokładnie zbadany obszar zawęził się do okolic wsi Hrynawy, Jabłonicy, Hołoszyny i Jałowiczorzy. Mimo odnotowania gatunków nowych dla flory Galicji stwierdził, że szata roślinna jest stosunkowo uboga. Podał gatunki charakterystyczne dla poszczególnych pięter. Nieco niezrozumiale brzmią słowa autora: „dodać muszę nareszcie, że przy wyliczaniu gatunków pomijam wszystkie odmiany mniej ciekawe”²⁶. Spis podanych przezeń gatunków (622) z badanego obszaru uważać zatem należy za niekompletny, choć wniósł nowe, cenne dane odnośnie do miejscowej roślinności.

Rezultaty następnych badań²⁷, prowadzonych głównie na obszarze między Czarną Horą a Sywulą, zawarł w kolejnym przyczynku do flory Pokucia, podając

²² E. Wołoszczak, *Przyczynek do flory Pokucia*, SKF, t. 21: 1888, s. 111–139. Por.: ibidem, s. 5: informacje o badaniach Wołoszczaka.

²³ Ibidem, s. 111.

²⁴ E. Wołoszczak, *Drugi przyczynek do flory Pokucia*, SKF, t. 22: 1882, s. 184–220.

²⁵ „Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności w Krakowie” (dalej: RWMP), t. 17: 1888, s. XVI.

²⁶ E. Wołoszczak, *Drugi przyczynek...*, s. 187.

²⁷ O tych i innych badaniach i pracach Wołoszczaka informowano w „Rozprawach Akademii Umiejętności” (dalej: RAU), 1887, Kraków 1888, s. 97 (Czeremosz i Bukowina); ibidem, 1888, Kraków

595 gatunków²⁸. Pragnął znaleźć granicę wyznaczającą dwa typy roślinności górskiej występującej na Pokuciu: wschodni i zachodni. W tym celu udał się z Kołomyi do Jabłonicy, która stała się punktem wypadowym dla badań terenowych. W całym terenie znajdowały się tylko dwie nieduże wsie, wspomniana Jabłonica i druga – Polanica Popowiczowska. Tylko tam mógł liczyć na jakiegokolwiek, wątpliwe zresztą, zaopatrzenie. O ile lipiec był w miarę pogodny, co na tym obszarze i tak było ewenementem, to sierpień nie sprzyjał pracom terenowym, „które z powodu ciągłych ulew trwających do 20-go sierpnia a wskutek tego zawsze wezbranych rzek i potoków robić było niepodobieństwem”²⁹. 20 sierpnia szczyty gór pokryły się już śniegiem, co dodatkowo komplikowało badania. W rezultacie nie mógł dokładnie określić rozszedlenia niektórych roślin.

W następnych latach Sekcja Botaniczna kolejny raz kwotą 200 zł dotowała badania uczonego na tym obszarze, tym razem na zachód od Łomnicy³⁰. Porównując florę Pokucia, Wołoszczak zwrócił uwagę na specyficzne warunki klimatyczne, panujące na badanym obszarze³¹. Większe opady i niższa temperatura na północnych stokach karpaccich miały wpływ na pionowe rozszedlenie poszczególnych gatunków. Wyodrębnił dwa hipotetyczne, odrębne obszary klimatyczne, majce, według niego, odzwierciedlenie w lokalnych stosunkach florystycznych. Obszar zachodni pod względem liczby i rodzajów gatunków różnił się od wschodniego, Wołoszczak nie potrafił jednak wyznaczyć granicy pomiędzy proponowanymi przez siebie obszarami. Uważał, że mogła przebiegać na dziale wód Prutu i Czeremoszu. Nie znając także dokładnie flory czarnohorskiej, nie potrafił podać wszystkich różnic fitogeograficznych stosunkowo pobliskich terenów wschodniokarpaccich. Określił także piętra roślinne dla Pokucia, wyróżniając kolejno: pierwsze (niż i podgórze) do wysokości 700 m, drugie do 1200 m, trzecie do 1500 m i czwarte, sięgające najwyższych szczytów. Nie zawsze można było poprowadzić ścisłą granicę, zasięgi występowania niektórych gatunków były mniej bądź bardziej płynne. Autor wymienia pewne charakterystyczne gatunki, jednak krótki okres prac terenowych nie pozwolił na pełne badania. Nie podaje spisu wszystkich gatunków, pisząc: „wyliczać charakterystyczne gatunki pasa czwartego byłoby dla mnie daremnym usiłowaniem”³².

Wybitnym botanikiem był Hugo Zapałowicz. Praktycznie przemierzył w swych badaniach terenowych cały łuk Karpat, od Beskidu Żywieckiego i jego najwyższej (zarazem dla wszystkich Beskidów) kumulacji Babiej Góry, aż po dalekie Alpy Rod-

1889, s. 118 (rośliny wyższe, Karpaty Wschodnie); ibidem, 1890, Kraków 1891, s. 111 (obszar między Łomnicą a Oporem); ibidem, 1891/1892, Kraków 1892, s. 97 (Karpaty Stryjskie i Samborskie); ibidem, 1892/1893, Kraków 1893, s. 75 (obszar między Sanem a Oslawą); ibidem, 1894/1895, Kraków 1895, s. 78–79 (rejon przeł. Łupkowskiej, Oslawa i Wisłok).

²⁸ E. Wołoszczak, *Trzeci przyczynek do flory Pokucia*, SKF, t. 25: 1890, s. 51–77.

²⁹ Ibidem, s. [52].

³⁰ RWMP, t. 19: 1898, s. XXXIX.

³¹ E. Wołoszczak, *O stosunku flory Pokucia do flory obszarów ościennych*, „Kosmos”, 14: 1889, s. 255–259.

³² Ibidem, s. 257.

niańskie, należące do Karpat Zachodnich. Jego monografia fitogeograficzna *Roślinna szata gór pokucko-marmaroskich* należy do klasycznych³³. Przy jej opracowaniu korzystał ze 100 tys. własnych zapisków botanicznych, zawartych w 16 tomach notatek. Choć nie ustrzegł się pewnych pomyłek natury geologicznej czy hydrograficznej, to jego dzieło imponuje zawartością.

Głównym celem badań była Czarna Hora, jednakże rozszerzył je na obszary źródłiskowe obu Czeremoszów, Alpy Rodniańskie i Góry Świdowskie. Trwały one przez lata 1880–1882, odbywane w miesiącach letnich i we wrześniu. Jak pisał, nowe gatunki w trakcie dalszych badań mogły zostać jeszcze odkryte³⁴. W części pierwszej tej obszernej monografii fitogeograficznej przedstawił fizjografię, hydroografię, budowę geologiczną i klimat badanego obszaru. W części drugiej zawarł charakterystykę flory, podział na strefy, podał gatunki wspólne dla flory zachodnio- i wschodniokarpackiej, zaprezentował gatunki charakterystyczne dla poszczególnych pasm wschodnich Karpat, różnice florystyczne dla Alp Rodniańskich, Gór Czywczyńskich, Czarnej Hory, formacje roślinne (zbiorowiska), charakterystykę zasięgu pionowego gatunków roślin, wymienił siedem pięter roślinnych. W sumie przytoczył 1013 gatunków.

W roku 1897 w uzupełnieniu do wyżej prezentowanej pracy opisał gatunki nowe i rzadkie, występujące w Karpatach Wschodnich i Pokuciu, odkrył także nowe stanowiska dla poszczególnych gatunków, w sumie podał ich 60. Dla kilku z nich poszerzyły się granice występowania. Rośliny rzadkie lub występujące w niedużych skupiskach przez wiele lat utrzymywały się na konkretnych obszarach, nie ulegając zanikowi, ale także nie rozprzestrzeniając się. Co szczególnie zaniepokoiło autora, to fakt szybko postępującej dewastacji lasów na tym obszarze. Wzmagający się ich wyrąb doprowadzał do zmiany w pionowym zasiedleniu roślin, a także do powolnego zanikania poszczególnych gatunków³⁵. W 1910 r. podał morfologię i występowanie 5 gatunków z Alp Rodniańskich, Marmaroskich, Czarnej Hory, Bukowiny i Kirlabady³⁶.

³³ H. Zapałowicz, *Roślinna szata gór pokucko-marmaroskich*, SKF, t. 24: 1889, s. 1–389; idem, *Pflanzendecke der Pokutisch-marmaroscher Karpathen*, „Anz. Akad. Wiss. Krakau”, t. 3: 1890, s. 88–97; idem, *Roślinna szata gór pokucko-marmaroskich*, „Bull. Int. Acad. Sci. Cracoviae”, 1890 (3), s. 83–97. W RAU, 1888, s. 118, pisano: „Do druku otrzymała Sekcja nadto dwie znakomite prace o zasięgu pionowym roślin [...] Dra Hugona Zapałowicza o roślinach gór pokucko-marmaroskich”. Por.: Z. Kosiek, *Botanika [w:] Historia nauki polskiej*, Wrocław 1987, t. 3, s. 346. Z niektórymi materiałami polemizował Eustachy Wołoszczak: *Uwagi nad roślinną szatą Gór Pokucko-Marmaroskich*, „Kosmos”, 15: 1890, s. 164–178, *Kilka słów odpowiedzi...*, ibidem, 16: 1891, s. 364–375, replika Zapałowicza: *Odpowiedź Drowi E. Wołoszczakowi*, ibidem, 16: 1891, s. 226–243, *Słówek sprostowania*, ibidem, 17: 1892, s. 117.

³⁴ H. Zapałowicz, *Roślinna szata gór pokucko-marmaroskich*, SKF, t. 24: 1889, s. 3.

³⁵ H. Zapałowicz, *Zapiski florystyczne ze Wschodnich Karpat*, SKF, t. 32: 1897, s. 75–78.

³⁶ H. Zapałowicz, *Nonnullae species et varietates plantarum novae*, „Kosmos”, 35: 1910, s. 782–786. Liczne gatunki z Pokucia przytacza w swych pracach *Conspectus florum Galiciae criticus (Krytyczny przegląd roślinności Galicji)*, drukowanych na łamach kolejnych roczników RWMP.

Roman Gutwiński w trakcie pobytu w Śniatynie zajął się badaniem flory glonów. W tym celu odbył kilka wypraw badawczych w okolice Potoczku, Terebiż, Berezanki, Kułaczynu, prawego brzegu Prutu oraz Mikulińca, podając 297 gatunków³⁷. W kolejnej pracy podał 377 gatunków i 86 odmian³⁸.

Kolejnym uczonym zajmującym się florą wschodniokarpacką był Józef Paczoski. W 1895 r. prowadził badania w Bieszczadach Wschodnich, w okolicach Skolego i Ławocznego oraz w Czarnohorze (Howerla, Worochta, Woronienka i po stronie węgierskiej – południowe stoki Pietrosu). Rok później na badania otrzymał 150 zł dofinansowania od Sekcji Botanicznej. W swych pracach wyróżnił 3 strefy florystyczne: karpacką, podolską i mieszaną. Według badacza, flora karpacka była nader jednostajna, brak było różnic między poszczególnymi pasmami wschodniokarpackimi, różnica dotyczyła tylko kilkunastu gatunków, zarówno wśród roślinności wyższej, jak i gatunków zasiedlających ekosystemy łąk i hal. Jednak, jak sam pisał, dokładnych badań porównawczych w zakresie florystyki w Czarnej Horze i Bieszczadach Wschodnich (u autora: Karpatach Stryjskich) nie prowadził³⁹.

Ogólne informacje o florze omawianych okolic podał Rehman w obszernym opracowaniu *Ziemia dawnej Polski*⁴⁰. O nazwie Pokucie pisze w kontekście klimatycznym. Zimy były tu chłodniejsze, a lata cieplejsze niż na Podhalu. Zauważył ponadto, że w górach Pokucia i Bukowiny uprawa pszenicy i kukurydzy sięga pod same szczyty. Opisał Podole Pokuckie, ogólnikowo wspominając o jego florze i przytaczając 20 gatunków⁴¹. Według autora, Berdo Horodyszczce zamykało od wschodu Podole Pokuckie. Był to zarazem najwyższy punkt na całym płaskowyżu czarnomorskim, stąd terenów tych nie można zaliczać do Pokucia. Podole Pokuckie należało, tak pod względem fizjograficznym, jak i botanicznym, do krainy niżu, a nie do dzielnic górskich czy podgórskich.

Bolesław Namysłowski był od 1908 r. współpracownikiem Akademii Umiejętności. W obszernej pracy dotyczącej rdzy, posiłkując się zbiorami Komisji Fizjograficznej, przytoczył dane m.in. z Karpat Wschodnich⁴². Zwrócił uwagę na ścisły

³⁷ R. Gutwiński, *Materiały do fauny glonów Galicyi. Część II*, SKF, t. 25: 1890, s. [1]–[43].

³⁸ R. Gutwiński, *Materiały do fauny glonów Galicyi. Część III*, SKF, t. 28: 1893, s. 104–166.

³⁹ J. Paczoski, *Szkic flory i spis roślin zebranych we wschodniej Galicyi, na Bukowinie i w Komitacie Marmaroskim na Węgrzech*, SKF, t. 33: 1898, s. 1–106. To samo w „Materiałach Fizyografii Krajowej”, 1898, s. 1–106. Por.: RAU, 1896/1897, Kraków 1897, s. 82–83.

⁴⁰ A. Rehman, *Ziemia dawnej Polski i sąsiednich krajów słowiańskich opisane pod względem fizyczno-geograficznym. Część pierwsza: Karpaty*, nakładem Akademii Umiejętności, Lwów 1904, s. 524.

⁴¹ A. Rehman, *Ziemia dawnej Polski i sąsiednich krajów słowiańskich opisane pod względem fizyczno-geograficznym. Część druga: Niżowa Polska*, nakładem Akademii Umiejętności, Lwów 1904, s. 117–118.

⁴² B. Namysłowski, *Prodromus uredinearum Galiciae et Bucovinae. Rdze Galicyi i Bukowiny*, SKF, t. 45: 1911, s. 65–146.

związek między liczbą roślin kwiatowych a ilością rdzy. Rozsiedlenie rdzy zależało od rozmieszczenia ich żywicieli. Przytoczono 52 gatunki z okolic Czarnohory, 16 z okolic Kołomyi, po 8 z rejonu Kossowa i Kimpolungu. Kolejne gatunki wymienił w pracy dotyczącej śluzowców i grzybów Galicji i Bukowiny, w sumie podając 1793 gatunki⁴³.

Antoni Wróblewski był członkiem zamiejscowym Komisji Fizjograficznej, zajmował się mykologią w Karpatach Wschodnich, na Podolu i Pokuciu. Wspólnie z Kazimierzem Rouppertem (członkiem Komisji od 1912 r.) prowadzili badania grzybów z okolic Zaleszczyk. Pierwszą część swych badań opublikowali w „Kosmosie”⁴⁴. Podano 44 gatunki, z tego 8 nowych dla Galicji, zostały one zebrane w 1909 r. przez Wróblewskiego.

Na wiosnę 1911 r. Rouppert i Wróblewski kontynuowali badania na tym samym terenie. W przytoczonym spisie podali 111 gatunków wraz ze stanowiskami, w tym 29 nowych dla ziem polskich. Część pochodziła z prawego brzegu Dniestru. Autorzy całkiem słusznie zauważyli, że granic administracyjnych i geograficznych absolutnie nie można odnosić do granic florystycznych⁴⁵.

Uzupełnienie stanu badań nad pasożytniczymi grzybami Zaleszczyk i ich okolic Wróblewski opublikował w roku 1912, podając 100 gatunków⁴⁶.

W kolejnej pracy z okolic Mikuliczyna, Kołomyi i Czarnej Hory podał 474 gatunki⁴⁷, a zebrane okazy złożył w Muzeum Komisji Fizjograficznej. Uważał, że dla poszukiwań mykologicznych Pokucie przedstawia się nadzwyczaj ciekawie i bogato. Z jednej strony pasmo Karpat pokuckich z właściwą sobie florą, z drugiej bezpośrednie sąsiedztwo wyżyny Podolskiej, której roślinność sięga miejscami aż do samego Prutu, składały się na różnorodność formacji roślinnych. Jak pisze: „mieszkając od dwóch lat w samym sercu Pokucia, w Kołomyi”⁴⁸, zachęcony przez Mariana Raciborskiego i wsparty finansowo przez Komisję Fizjograficzną, prowadził skrupulatne badania. Przebywając na miejscu, mógł dużo czasu poświęcić na badania terenowe. Poczynił sporo obserwacji, szczególnie nad rdzami, odnoszących się do ich rozpowszechnienia, pory występowania i okresu trwania.

Z badanych później przez Wróblewskiego gatunków przeważająca liczba pochodziła ze stanowisk położonych bliżej Kołomyi, do których mógł odbyć więk-

⁴³ B. Namysłowski, *Śluzowce i grzyby Galicji i Bukowiny*, „Pamiętnik Fizyograficzny” (Warszawa), t. 22: 1914, s. 1–151.

⁴⁴ K. Rouppert, A. Wróblewski, *Zapiski grzyboznawcze z Zaleszczyk*, „Kosmos”, 35: 1910, s. 260–265.

⁴⁵ K. Rouppert, A. Wróblewski, *Grzyby z Zaleszczyk. (Przyczynek do mykologii Galicji i Bukowiny)*, SKF, t. 45: 1911, s. 58–64.

⁴⁶ A. Wróblewski, *Zapiski grzyboznawcze z okolic Zaleszczyk*, SKF, t. 46: 1912, s. 21–27; idem, *Champignons recueillis á Zaleszczyki et dans environs en 1910*, „Bull. de Museum d’hist. nat.”, Cracoviae 1911.

⁴⁷ A. Wróblewski, *Przyczynek do znajomości grzybów Pokucia. Cz. I.*, SKF, t. 47: 1913, s. 147–180. Por.: ibidem, t. 48: 1914, s. IX–X.

⁴⁸ A. Wróblewski, *Przyczynek do znajomości...*, s. 147.

szość wycieczek badawczych w różnych porach roku. Okolice położone były wśród wielkich kompleksów leśnych, jakie stanowiły dąbrowy, z licznymi śródleśnymi polanami, na których miejscami występował masowo gatunek *Ferulago sylvatica*⁴⁹.

Zmuszony opuścić Pokucie na skutek działań wojennych, przeniósł się do Krakowa. Za namową Raciborskiego podjął się opracowania zbiorów grzybów, zebranych na różnych terenach Polski. Zbiory te znajdowały się w posiadaniu Komisji Fizjograficznej, Muzeum Instytutu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego i Raciborskiego. W opublikowanym spisie podał grzyby zebrane przez Feliksa Berdau'a i Aleksandra Zalewskiego⁵⁰. Był to największy zbiór grzybów pasożytniczych z terenów ziem polskich, zawierał m.in. 109 gatunków ze zbiorów Berdau'a i 254 gatunki zebrane przez Zalewskiego. Najobficiej był reprezentowany rodzaj *Cystopus*. Berdau zbierał grzyby głównie w okolicy Puław, Zalewski w okolicach Płocka i Warszawy, Lwowa, Krakowa, w Pieninach i Karpatach Pokuckich. Według Wróblewskiego, słabą stroną zbioru Zalewskiego było niedokładne podanie stanowisk: często nazwy miejscowości były napisane nieczytelnie albo błędnie, brakowało także określenia okolicy, w której znajdowało się konkretne stanowisko. Wynikających z tego wątpliwości w wielu przypadkach nie udało się usunąć⁵¹. Wszystko to sprawiło, że w efekcie nie można podać dokładnej liczby gatunków z Pokucia.

W roku 1917 informował o rzadkich roślinach, występujących na Pokuciu i Wołyniu, podając m.in. 16 gatunków i 1 odmianę z Pokucia. Był to efekt badań prowadzonych w latach 1912–1914⁵². Rzadkie dla flory polskiej gatunki: cis pospolity (*Taxus baccata*), miecznica wąskolistna (*Sisyrinchium angustifolium*), pierwiosnek bezłodygowy (*Primula acaulis*) czy starzec wielkolistny (*Senecio macrophyllus*) na Pokuciu występowały obficie. Z jego obszaru podał 16 gatunków. Oznaczył następnie część zbiorów Józefa Krupy⁵³ – były to dane z lat 1885–1915 dotyczące Dublan koło Lwowa, Limanowej, okolic Buczacza, Tatr, Karpat Stryjskich – przytaczając ogółem 100 gatunków, z czego z terenu Pokucia – 16.

Badania botaniczne Pokucia, tak jak i pozostałych terenów Karpat Wschodnich, przerwały działania I wojny światowej. Krakowski ośrodek naukowy kontynuował je z powodzeniem w okresie dwudziestolecia międzywojennego, znaczącą rolę odgrywała w dalszym ciągu Komisja Fizjograficzna. Podsumowując jej badania do roku 1914, należy podkreślić wielki wkład pracowników i współpracowników Sek-

⁴⁹ A. Wróblewski, *Drugi przyczynek do znajomości grzybów Pokucia i Karpat pokuckich*, SKF, t. 50: 1916, s. 82–154.

⁵⁰ A. Wróblewski, *Spis grzybów zebranych na Ziemiach Polskich przez Feliksa Berdaua i Aleksandra Zawadzkiego oraz wybranych z zielników Komisji Fizyograficznej Akademii Umiejętności przez Prof. M. Raciborskiego*, SKF, t. 49: 1915, s. 92–125.

⁵¹ Ibidem, s. 97–98.

⁵² A. Wróblewski, *Kilka rzadszych roślin Pokucia i Wołynia galicyjskiego*, SKF, t. 51: 1917, s. 89–99.

⁵³ A. Wróblewski, *Grzyby zbioru Józefa Krupy*, SKF, t. 53 i 54: 1920, s. 83–94.

cji Botanicznej w dzieło naukowego poznania i zbadania obszaru Pokucia. Prowadzono prace m.in. fitogeograficzne i florystyczne. Dzięki nim tereny dotąd bardzo mało poznane i opisane pod względem botanicznym stały się znane szerszemu światu botaników nie tylko polskich, ale i europejskich.

JANUSZ M. ŚLUSARCZYK

POKUCIE IN THE BOTANICAL STUDIES OF THE CRACOW SCIENTIFIC SOCIETY
AND THE ACADEMY OF ARTS AND SCIENCES

Summary

Realising the programme of researching Galicia, the Botanical Section of the Physiographic Commission of the Cracow Scientific Society (later the Academy of Arts and Sciences) carried out work in, inter alia, Pokucie. Pokucie was considered to be a geographical and historical area by the upper Prut River and the Cheremosh River. It is separated from the located to the north Podole by the Dniester River valley, its south border is marked by the Chornohora Mountain Range.

Field research carried out in Pokucie was the work of both field co-operators of the Physiographic Commission and the employees of the Botanical Section. Especially worth mentioning is the field work of J. A. Śleńdziński, E. Wołoszczak, H. Zapałowicz and A. Wróblewski. The model co-operation between field co-operators of the Physiographic Commission and the Cracow scientists connected with it should be especially emphasised. In result many new research positions and descriptions of new species were provided.

It is worth mentioning that until the research of the Botanical Section, Podole had been weakly explored from the point of view of flora. The research into this area was continued during the interwar period. There is no doubt that the contribution of the Botanical Section of the Physiographic Commission into the research and establishing the knowledge of flora in Pokucie was enormous.